ISSN 1234-4540

Gazeta SŁAWIĘCICKA

Pismo Przyjaciół Sławięcic

Nr 66 Jesień 2008 cena 2,5 zł

Zdjęcie: Roland Cedzich

Prawda, że zdjęcie jest nadzwyczajne? O okolicznościach powstania tego i ponad stu innych fotografii ukazujących nasze Sławięcice z lotu ptaka piszemy wewnątrz numeru. G.K.

W numerze m. innymi:

- Sławięcice stolicą fotografii?
- Walne Zebranie Członków Towarzystwa Przyjaciół Sławięcic
- Uczymy się demokracji
- Relacja z pielgrzymki
- Teksańczycy znowu w Polsce
- Teatr w Sławięcicach
- Przeżycia z misji
- Spotkanie z filmowcem

Uczymy się demokracji (1)

Słyszymy dość często wokoło: Co to za porządki? Co to za kraj? Czy tam na górze wcale o nas nie dbają! Czy zastanawialiśmy się kiedyś jakie jest źródło, przyczyna naszego niezadowolenia (a może zadowolenia) z porządków panujących wokół nas, w gminie, powiecie, w województwie? A może da się coś zmienić? Coś można poprawić?

cd. na stronie 7

Do redakcji nadszedł list...
Od pana Siegfrieda Wieczorka z Kędzierzyna-Koźla. Temat listu to:

TEATR W SŁAWIĘCICACH

Pan Siegfried pisze:

"Jako stały czytelnik "Gazety Sławięcickiej" chciałem się podzielić moimi wspomnieniami, które ożyły przy przeglądaniu archiwalnych zdjęć z lat 50. przedstawiających sztukę teatralną wystawioną w Sławięcicach. Zdjęcia, które posiadam (jedno z nich przedstawione jest obok), dokumentują tragedię pt. "Sw. Barbara". To amatorskie dzieło, gdzie aktorami była ówczesna sławięcicka młodzież, przygotowano na plebanii. Oprócz Sławięcic, sztukę wystawiano w Cisowej, Blachowni, Lenartowicach i Ortowicach. Niekiedy nawet grano w danej miejscowości dwukrotnie.

Cała ta niezwykła historia teatralna miała miejsce gdy proboszczem w parafii św. Katarzyny był ksiądz ***Maksymilian Cichoń*** *a wikariuszem ks.* ***Ernest Zawislo.*** *Jak wiemy ówczesna władza nie kochała zbytnio kościoła i ludzi wierzących. Nadszedł jednak rok 1956, czas tzw. "odwilży". Wtedy to kościół w Polsce mógł, przynajmniej na krótko, trochę odetchnąć. Wykorzystał to skrzętnie ks. Zawislo (pracował w Sławięcicach w latach 1955-1958) i z grupą młodzieży zainicjował i wyreżyserował powyższy spektakl.*

Nachodzi mnie refleksja, że treść widowiska była bardzo mocną stroną sztuki. Obsada aktorska była przecież młoda i stworzona przez amatorów, a do dziś pamiętam jak ten zespół potrafił wzruszyć widownię. Widzieliśmy łzy ukradkiem ścierane z twarzy wielu widzów. Na łamach "Gazety Sławięcickiej" chciałbym, tyle już lat po tym wydarzeniu, podziękować wszystkim, którzy te niezwykłe chwile wtedy tworzyli. Pozdrawiam wszystkich żyjących wykonawców ról na czele ze wspaniałym duszpasterzem młodzieży sławięcickiej, księdzem Zawislo. Wiem, że ten kapłan poniósł wiele trudu w tamtych trudnych czasach. Znosił ponadto cierpliwie nasze młodzieńcze wybryki. Sp. inżynier Włodzimierz Maślanka przygotował antyczną scenografię oraz wykonał bezcenne już dziś fotografie. Pozdrawiam wszystkich czytelników "Gazetki" oraz redakcję".

Siegfried Wieczorek

Od redakcji:

Wielkie dzięki dla pana Wieczorka za bardzo ciekawy list. Może inni nasi Czytelnicy chcieliby się również podzielić swoimi wspomnieniami, Zapraszamy.

Uzupełniając tekst pana Siegfrieda Wieczorka podajemy, że w ciekawym przedsięwzięciu teatralnym w Sławięcicach w latach 50. brały udział następujące osoby:

Norbert Bruskorn, Heinz Kupka, Trauda Zulewska, Dieter Kulodzik, Gerda Szendzielosz, Gertruda Gisman, Urszula Bodynek, Adela Lasota, Urszula Titze, Gertruda Wróbel, Sieglinda Majnusz, Urszula Olszówka, Danuta Wojtas, Heinz Mosler, Józef Burzan, Siegfrid Wieczorek, Jürgen Rillke.

Może ktoś z Państwa, wymienionych wyżej, jest naszym Czytelnikiem i rozpoznaje się na fotografii? Wszystkich serdecznie pozdrawiamy, niezależnie od tego gdzie dziś mieszkacie.

Redakcja

FOTO - OKO

W połowie września 2008, mimo niepogody, budowa nowego ogrodzenia przy naszym kościele posuwała się do przodu. Jest to zasługa nielicznych (niestety) naszych parafian, którzy wytrwale, bezinteresownie, budują, remontują, poprawiają...

ODESZLI

- JAN KOCOT L. 85
- AUGUSTYN TANWIC L. 74
- GERARD KADUK L. 59
- MARIA KWOCZAŁA L. 80
- JERZY SWOBODA L. 84
- INGEBORGA PARUSEL L. 76
- ADOLF ŚMIEJA L. 70
- ADAM BŁACHUT L. 52
- PIOTR BAŁAZIŃSKI L. 72
- JAN MICHALSKI L. 67
- ERYKA RUDY L. 69
- KRZYSZTOF HYTREK L. 53
- AGNIESZKA MAJNUSZ L. 87
- ANNA PIZIAK L. 81

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA RODZINOM ZMARŁYCH

SKŁADA REDAKCJA

FOTO - OKO

W siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Sławięcic nie panuje jeszcze taki "pozytywny ruch" jakiego byśmy sobie życzyli, ale od czasu do czasu trochę dobrych pomysłów tam realizujemy. Na zdjęciu: układanie wystawy zdjęć dotyczących czerwcowego festynu. Panie Irena Kwoczała, Maria Kurzaj i Maria Stefanko pilnie pracują pod okiem wszechstronnego Pawła Poplucza.

FOTO - OKO

W ramach cyklu "Foto-dostarczone" dzielimy się z Czytelnikami ciekawym zdjęciem przekazanym przez panią Urszulę Bodynek. Oto jej trofeum - wynik połowów na jednym z polskich akwenów. Gratulujemy!

Redakcja

Znasz już tę stronę?

Prezentujemy kolejną stronę internetową, którą warto odwiedzić. Jest to strona www.silesiantexans.com. Stronę założyli śląscy Amerykanie w Texasie, potomkowie dawnych emigrantów ze Śląska do Ameryki. Odwiedzając tę stronę mamy okazję praktycznie sprawdzić znajomość j. angielskiego, ale mogą nas również zaskoczyć... zdjęcia wykonane w Sławięcicach. Zapraszamy!

Redakcja

Turniej szachowy

Z inicjatywy mieszkańca naszego osiedla pana **Romana Pietroczuka** dnia 4 października 2008 odbył się w Sławięcicach Turniej Szachowy. Pomoc w organizacji wzięły na siebie solidarnie Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic, Rada Osiedla i OSP. Postaramy się o tych szachowych zmaganiach napisać coś więcej w świątecznym wydaniu "Gazety Sławięcickiej".

Redakcja

FOTO - OKO

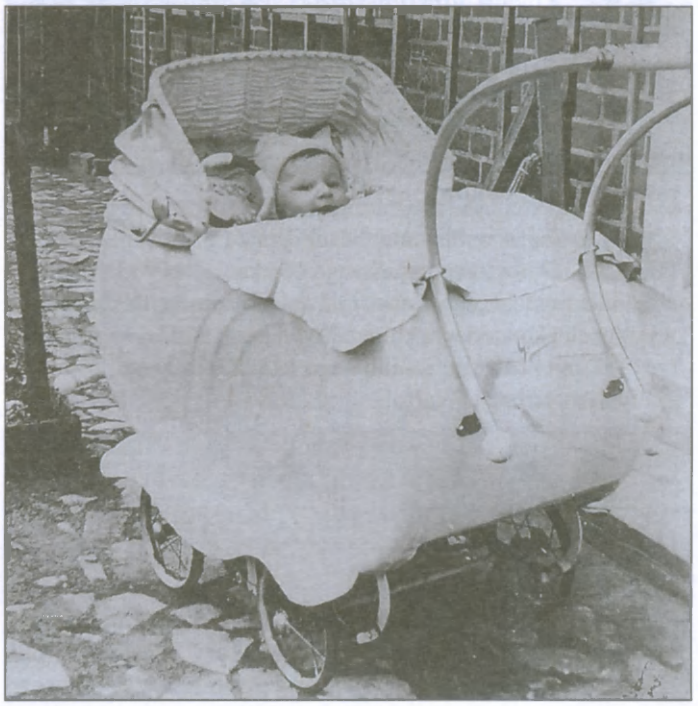

Rok 1940. Ta mała dziewczynka w wózku to pani Eryka Pawelczyk z naszej miejscowości...

Czy ta limuzyna stoi jeszcze na strychu?

FOTO - OKO

Zobaczycie jak szybko dorosnę! *Foto G.K.*

Obserwacje

Straszne rzeczy działy się u naszych sąsiadów w Sieroniowicach, Zimnej Wódce i Balcarzowicach w świąteczne popołudnie 15 sierpnia 2008 roku. Trąba powietrzna zniszczyła kilkadziesiąt domów. Pozbawiła życiowego dorobku wiele rodzin. Takiego zjawiska przyrodniczego jak wirujące masy powietrza, unoszące zwierzęta i samochody, nigdy jeszcze nasza śląska ziemia nie widziała. Nasza parafia włączyła się do pomocy poszkodowanym.

Kolejna duża firma rozpoczęła działalność w Sławięcicach. Przy ulicy Strzeleckiej 6 (droga do Blachowni) otwarła swój wielki magazyn spółka HDT zajmująca się hurtowym rozprowadzaniem napojów i piwa. Zanim to nastąpiło wykonano wielką robotę remontową dostosowując dawne hale i plac dla nowych potrzeb. Gratulujemy właścicielom i życzymy wysokich obrotów.

Pałac w Pławniowicach znajduje się bardzo blisko. Dyrektor tego pięknego obiektu ks. dr WORBS przysyła na adres naszego Towarzystwa wiadomości o ciekawych występach i koncertach, które odbywają się tam latem w plenerze. Tak było również i minionego lata. Zachęcamy do śledzenia tych informacji. Warto!

Poczytny tygodnik katolicki "Gość Niedzielny" w swoim numerze z dnia 29 czerwca zamieścił artykuł o naszym festynie, który nazwaliśmy "Spotkania Sławięcickie". Dziękujemy za zauważenie i pozdrawiamy redakcję popularnego w Sławięcicach "Gościa".

Trwa budowa nowego ceglanego ogrodzenia wokół naszego kościoła. Teraz chodzi o część od strony szkoły. Aby te kilkadziesiąt metrów wysokiego, zabytkowego muru zrekonstruować, potrzeba było kilka tysięcy dobrych cegieł. Część cegły podarował właściciel rozbieranej posesji przy ul. Orkana. 12 lipca 2008 duża grupa młodzieży i dorosłych pozyskiwała dobrą cegłę. Natomiast od 26 lipca trwają prace przy rekonstrukcji muru. Wielu mężczyzn (kobietom dziękujemy za smaczne kanapki) angażuje się w tę pracę, lecz niestety... ciągle jest nas mało. Ale powoli, z Bożą pomocą jakoś dociągniemy te prace do finału.

29 września 2008 r. zakończyła się 4-letnia kadencja Sławięcickiej Rady Osiedla. Czy minione 4 lata były korzystne dla naszej społeczności. Co udało się Radzie Osiedlowej załatwić, uzyskać? O tym wszystkim postaramy się napisać w świątecznym wydaniu gazety. Niniejszy numer powstaje i jest drukowany w dniach kiedy nie znamy jeszcze składu nowej Rady. Cierpliwości!!!

Niezwykle trudną operację techniczną przeprowadzili nasi strażacy z OSP wraz z fachowcami z Nadleśnictwa. Chodzi o usunięcie 2 dużych drzew z placu przy kościele. Było to konieczne przed remontem ogrodzenia. Drzewa trzeba było ścinać od góry, po kawałku. Po paru godzinach pracy w lipcowym skwarze było po wszystkim. Kiełbaski przygotowane przez Tomka Kiela i jego młodych przyjaciół - smakowały po tej robocie wyśmienicie. Wszystkim dziękujemy

NIEZWYKŁY DOKUMENT

Od czasu do czasu piszemy o niezwykłych działaniach młodych ludzi z grupy "BLACKHAMER" zajmującej się badaniem historycznych faktów związanych z II wojną, szczególnie na naszych terenach. Wiadomo naszym czytelnikom o intensywnych bombardowaniach terenów dzisiejszej Blachowni, Sławięcic, Azotów i Zdzieszowic w 1944 roku. Bombardowania dokonywali Amerykanie oraz Anglicy startując z lotnisk we Włoszech oraz z Wysp Brytyjskich. Były to straszne dni dla miejscowej ludności. Takie są zawsze konsekwencje chorych decyzji tych, którzy decydują się na prowadzenie wojen.

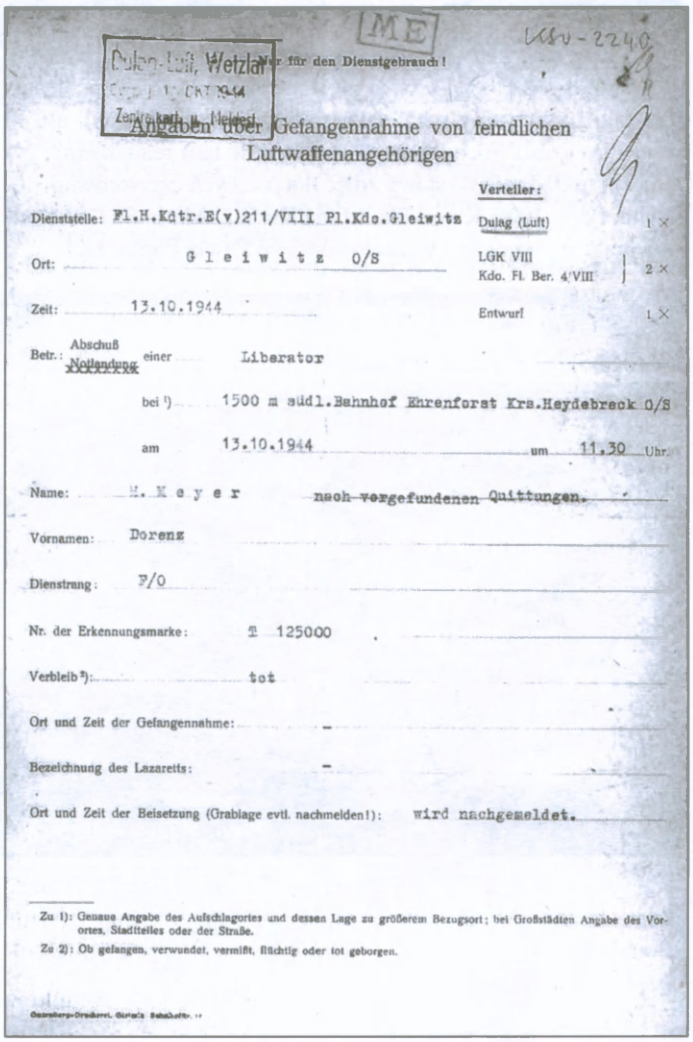

ME

Dulag-Luft, Wetzlar

Nur für den Dienstgebrauch!

Angaben über Gefangennahme von feindlichen Luftwaffenangehörigen

Verteiler:

Dienststelle: Fl.H.Kdtr.E(v)211/VIII Fl.Kdo.Gleiwitz

Dulag (Luft) 1 ×

Ort: Gleiwitz O/S

LGK VIII Kdo. Fl. Ber. 4/VIII 2 ×

Zeit: 13.10.1944

Entwurf 1 ×

Betr.: Abschuß einer Liberator

bei 1): 1500 m südl.Bahnhof Ehrenforst Krs.Heydebreck O/S

am 13.10.1944 um 11.30 Uhr

Name: H. Meyer nach vorgefundenen Quittungen.

Vornamen: Dorenz

Dienstrang: F/O

Nr. der Erkennungsmarke: T 125000

Verbleib 2): tot

Ort und Zeit der Gefangennahme: -

Bezeichnung des Lazaretts: -

Ort und Zeit der Beisetzung (Grablage evtl. nachmelden!): wird nachgemeldet.

Zu 1): Genaue Angabe des Aufschlagortes und dessen Lage zu größerem Bezugsort; bei Großstädten Angabe des Vorortes, Stadtteiles oder der Straße.

Zu 2): Ob gefangen, verwundet, vermißt, flüchtig oder tot geborgen.

Nad Sławięcicami zginęło wtedy wielu młodych pilotów amerykańskich i angielskich, których samoloty zestrzeliła niemiecka obrona przeciwlotnicza.

Obok prezentujemy kopię dokumentu sporządzanego przez władze niemieckie po zestrzeleniu amerykańskiego bombowca "LIBERATOR". Lektura tego dokumentu to smutne potwierdzenie jak niepotrzebne i nieludzkie są wszelkie wojny.

Gerard Kurzaj

Zaproszono nas na...

✻ XIII Kędzierzyńsko-Kozielskie Seminarium Naukowe "Zakład i miasto. Historyczne uwarunkowania i perspektywy współpracy", które odbyło się 23.09.2008 w Hotelu „Centralny" w Azotach.

✻ Spotkanie poświęcone pamięci prof. dr hab. Karola Joncy. Spotkanie zorganizowali: młodzież, absolwenci i Dyrekcja I Liceum Ogólnokształcącego im. H. Sienkiewicza w K-Koźlu, w sobotę 13 września b.r.

✻ Otwarcie wystawy fotograficznej Bogusława Rogowskiego i Tadeusza Płóciennika pt. "Ludzie Zakładów Azotowych w obiektywie 60-lecia" zorganizowanej przez Zarząd Zakładów Azotowych "Kędzierzyn" S.A. oraz Towarzystwo Ziemi Kozielskiej.

✻ Otwarcie wystawy pt. "Przywróćmy pamięć! Ślady społeczności żydowskiej w Kędzierzynie-Koźlu". Wystawę w Kozielskiej Baszcie zorganizowało Towarzystwo Ziemi Kozielskiej.

Serdecznie dziękujemy!

Życzenia

Wielce szanowne nasze Seniorki:
Anna Alder, Adelajda Bortel, Rita Faber, Anna Glagla, Emilia Gnielka, Maria Grabowska, Bogumiła Gwiożdzik, Stanisława Jadwiszczok, Krystyna Kamińska, Notburga Kasperczyk, Elżbieta Kocur, Teresa Komander, Henryka Krupa, Maria Krzynówek, Edeltrauda Kupka, Czesława Langiewicz, Hildegarda Latacz, Małgorzata Lewald, Janina Małysza, Antonina Milka, Rita Moszko, Aloiza Pelzer, Józefa Polak, Gizela Postler, Gertruda Swaczyna, Małgorzata Szulc, Katarzyna Wróbel, Gertruda Wygasz, Hildegarda Zygmunt obchodziły albo w najbliższym czasie będą obchodzić swoje urodziny.
Życzymy dużo zdrowia i wszelkich Łask Bożych na dalsze lata życia.

Redakcja

Telegram

Z radością donosimy, iż w ostatnim czasie związek małżeński zawarli:

pp. **Ilona Sadowska i Piotr Gendera**
pp. **Marzena Adamowicz i Grzegorz Szczerba**
pp. **Bożena Golly i Arkadiusz Nowak**
pp. **Ewelina Walczak i Rafał Niewienda**
pp. **Elżbieta Kaczorowska i Tomasz Pietras**
pp. **Elwira Hajko i Hubert Berbesz**
pp. **Agata Pieszkala i Tomasz Zemla**
pp. **Magdalena Dyktyńska i Krzysztof Szewerda**
pp. **Wierstein Widrun i Tomasz Klimek**
pp. **Katarzyna Jesiorska i Adam Drążek**
pp. **Agnieszka Janicka i Robert Degner**
pp. **Weronika Franczyk i Krzysztof Kerner**
pp. **Ewelina Cieślik i Damian Liczberski**
pp. **Magdalena Adamska i Tomasz Hoy**

Nowożeńcom serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i Błogosławieństwa Bożego na nowej drodze życia

składa Redakcja

FOTO - OKO

Pan Hugo Gote (lat 85) dawny mieszkaniec Sławięcickiej Górki jest niezwykły w swoich podróżach! Obecnie mieszka w Oldenburgu w Niemczech, ale prawie co roku swoim samochodem mieszkalnym odwiedza Sławięcice. Co tam lata! Heimat to Heimat - prawda Panie Hugo?

Serdecznie Pana i całą Pana Rodzinę pozdrawiamy!

Redakcja

Życzenia

Wielce szanowni nasi Seniorzy:
Franciszek Benisz, Paweł Bodynek, Jakob Ensminger, Paweł Glagla, Jan Gorzawski, Wilhelm Kupka, Antoni Manek
obchodzili albo w najbliższym czasie będą obchodzić swoje urodziny.
Życzymy dużo zdrowia i wszelkich Łask Bożych na dalsze lata życia.

Redakcja

Laurka

Z okazji **50.** *rocznicy ślubu*

Marii i Józefa Kopiec

obfitych Łask Bożych i samych pogodnych dni na dalsze lata wspólnego życia

życzy Redakcja

Laurka

Szanownym Paniom:
Annie Grzeaorzek i Marii Hytrek
najlepsze życzenia
z okazji 80. urodzin
przesyła Redakcja

Dziękujemy pani Agnieszko!!!

Dnia 31 sierpnia 2008 roku zmarła pani Agnieszka Majnusz. Wszyscy Ją znaliśmy. Zawsze była uśmiechnięta i życzliwa dla każdego. Dla najbliższych to była po prostu "Ciotka Agnes". Przez dziesiątki lat Jej życie było ściśle związane z naszą parafią św. Katarzyny. Strojenie ołtarzy, porządki, ustawianie dekoracji wielkanocnych i bożonarodzeniowych, dożynki, prymicje, odpusty i kiermasze... Ile tego było przez te wszystkie lata? Ilu proboszczów naszej parafii pani Agnieszka pamiętała? Księży wikarych umiała wymienić wszystkich. Uczyliśmy się od Niej cierpliwości, radości chrześcijańskiej i wiary. Starsi pamiętają jeszcze, że w swoim życiu zawodowym pełniła odpowiedzialne funkcje inkasenta i listonosza. A ile cierpliwości i ciepła trzeba mieć dla ludzi, aby te zawody dobrze wykonywać, wiedzą nieliczni. W naszym kościele widzieliśmy Ją zawsze w tym samym miejscu - przy wejściu na ambonę. Nie wiem jak to się stało, ale kilka tygodni przed śmiercią, Pani Agnes dostarczyła mi przedwojenne zdjęcie swojej klasy z lat trzydziestych. Ileż to ludzi było zaskoczonych, że taka fotografia w ogóle istnieje. Ile wspomnień wywołało to jedno zdjęcie.

Dzisiaj miejsce pod amboną jest puste. Ufamy, że Ojciec Wszechmogący hojnie nagrodzi naszą sławięcicką Panią Agnieszkę za całe Jej dobre życie. Dziękujemy Ci Pani Agnieszko! Dziękujemy Ci Ciotko Agnes!

Gerard Kurzaj

FOTO - OKO

Chleb ze smalcem i skwarkami, "Sznita z fetem" - prawdziwy rarytas! Oby nam go nigdy nie zabrakło!

Foto G.K.

Podziękowanie

Księżom, dr Annie Białek, pielęgniarkom, sąsiadom i przyjaciołom, wszystkim, którzy wzięli udział w modlitwach i ceremonii pogrzebowej

Śp. Jerzego Swobody

serdeczne podziękowania składa

Rodzina

Podziękowanie

Doktor Annie Białek, pielęgniarce pani Ewie Wojton za opiekę w czasie choroby,
wszystkim krewnym, sąsiadom, znajomym za modlitwę, kwiaty i udział w pogrzebie naszej kochanej Mamy, Teściowej i Babci

Śp. Eryki Rudy

dziękują
córki z rodzinami

TEKSAŃCZYCY ZNOWU W POLSCE

Przyjazd Amerykanów z Texasu do Polski już nie dziwi mieszkańców Sławięcic. Jest tak prawie co roku. Ale jak zaspokoić tę wielką tęsknotę tamtejszych Ślązaków, potomków emigrantów z XIX wieku, do miejsca urodzenia ich praojców? Ponad 100 lat kontakty pomiędzy Texasem a Śląskiem były prawie niemożliwe. Brak transportu, pieniędzy, wojny światowe, oskarżenia o imperializm amerykański, wizy - wszystko to były przeszkody trudne do pokonania. Od lat 90. warunki się zmieniły. W czerwcu 2008 ks. Franciszek Kurzaj przywiózł do Europy rekordową, bo liczącą aż 50 osób grupę. Zwiedzali oni Kraków, Zakopane, Wieliczkę, Wadowice i Oświęcim. Parę godzin byli w czeskim Ołomuńcu i Pradze. Zaszokował ich Zamek Książ i rynek we Wrocławiu. Zawitali też do naszych Sławięcic na czerwcowy festyn. Jak zawsze najwięcej wzruszeń goście z USA przeżyli na cmentarzach śląskich wsi, gdzie mogli na nagrobkach mogił przeczytać swoje nazwiska. A nazwiska Amerykanów rzeczywiście szokują: Pollok, Krawietz, Yanta, Pawelek, Korzekwa, Szczepanik, Kotzur, Jarzombek, Moczygemba. I pomyśleć, że ci ludzie pierwszy raz widzą Europę, wszyscy mówią po angielsku niekiedy wtrącając parę słów po śląsku...

G.K.

Pani Korzekwa i jej grupa młodzieży z Texasu w miejscowości k. Toszka.

Jeszcze o płocie przy kościele

Dobrych ludzi jest więcej!

W numerze wielkanocnym "Gazety Sławięcickiej" pisaliśmy o solidarności naszych dawnych parafian rozsianych dziś po całym świecie. Nasz podziw wzbudza akcja zbiórki pieniędzy na nowy płot przy naszej sławięcickiej świątyni. Ks. proboszcz był zmuszony zamówić ponownie cały nowy płot i bramę po tym, jak złodzieje pewnej nocy wszystko ukradli. Całą akcję zbiórki wziął na siebie pan **Adrian KLOSE** i jego strona internetowa www.slawiecice.de. Otrzymaliśmy sygnały, że do grona darczyńców dołączyły dalsze osoby. Poprzednio zdarzył nam się również mały chochlik drukarski przy jednym z imion, za co przepraszamy. Z radością wymieniamy nazwiska tych, którzy powiększyli listę. Są to:

- **Państwo Małgorzata i Józef Kubicki**
- **Rodzina Izabeli i Henryka Jacek**
- **Rodzina Józefa Burzan**
- **Kornel Galla**

Wszystkim darczyńcom mówimy jeszcze raz Bóg zapłać!

Rada Parafialna

Spotkanie z filmowcem Józefem Kłykiem

Pan Józef Kłyk w stroju śląskim obok prawdziwego kowboja w czasie pobytu w Texasie w roku 2004

Sala wykładowa nr 4 w Zespole Szkół nr 3 im. Mikołaja Reja, w wieczór 19 września 2008 zamieniła się w salę kinową. Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic zorganizowało tego dnia spotkanie z **Józefem Kłykiem,** znanym w całej Polsce filmowcem amatorem. Józef Kłyk, pochodzący z miejscowości Bojszowy, od wielu lat wymyśla, tworzy, przygotowuje, kręci amatorskie filmy. Tematyka w nich poruszana jest nie byle jaka. Od westernów, poprzez historię emigracji ze Śląska do Ameryki aż do trudnej tematyki oświęcimskiej, powstańczej czy wojennej. Niezwykłość działalności Józefa Kłyka polega na tym, że w swojej twórczości polega wyłącznie na aktorach amatorach. Wszystkie rekwizyty i scenografię przygotowuje samodzielnie, korzystając z pomocy społeczników. Za swoją działalność pan Józef Kłyk był wielokrotnie nagradzany. Udzielił wielu wywiadów telewizjom z całego świata.

W czasie spotkania w Sławięcicach mogliśmy usłyszeć wiele niezwykłych historii barwnie opowiadanych przez pana Józefa. Na koniec spotkania wyświetlono film autorstwa Józefa Kłyka pt. Bracia. Opowiada on o skomplikowanych losach ludności śląskiej w latach pomiędzy I i II wojną światową. Dla wszystkich uczestników spotkania przygotowano drobny poczęstunek. Była również okazja, aby zwiedzić znajdujące się w tym samym budynku profesjonalne Studio Fotograficzne prowadzone przez firmę CEWECOLOR.

Czasem narzekamy, że w Sławięcicach nic się nie dzieje, że nuda... Spotkanie z panem Józefem Kłykiem było okazją, aby wyjść poza troski dnia codziennego i przeżyć spotkanie ze sztuką. Trochę szkoda, że skorzystało z tego tylko ok. 50 osób podczas gdy wielu z nas znalazło tysiąc przyczyn, aby z zaproszenia nie skorzystać. Ja nie narzekam - mam tylko dość narzekania!

Gerard Kurzaj

PRZEŻYCIA Z MISJI

Marta i Jan Kaczmarek ostatnio pracowali w Tari Secondary School, Papua Nowa Gwinea jako świeccy misjonarze, posłani przez Episkopat Polski. Marta uczyła geografii i angielskiego a Jan zajmował się administracją szkoły. Wcześniej pracowali przez dwa lata w seminarium duchownym w Morogoro, w Tanzanii. Marta urodzona we Wrocławiu, a Jan urodzony w Londynie - są małżeństwem 32 lata. Mieszkali w Londynie i w Warszawie i wychowali pięcioro dzieci. Brali czynny udział w polskim życiu społecznym, harcerstwie, duszpasterstwie akademickim i różnych polskich parafiach w Anglii i w Polsce.

Podczas rekolekcji Oazy Rodzin Kościoła Domowego "Światło Życie" w Tylmanowej spotkali misjonarza, który ich zachęcił do pracy misyjnej. Od tego czasu szukali dalszych informacji na ten temat. W styczniu 2004 r. Marta i Jan zgłosili się do Centrum Misyjnego przy ul. Byszewskiej w Warszawie gdzie ks. Romuald Szczodrowski skierował ich do konkretnej pracy. Po wstępnych szkoleniach i rekolekcjach w Centrum Misyjnym, na corocznej uroczystości św. Wojciecha w Gnieźnie, otrzymali krzyże misyjne.

Dwa lata temu poznali ich uczestnicy sławięcickiej pielgrzymki na Jasną Górę, gdyż pielgrzymowali z nami.

18 miesięcy w Tari PNG jako Misjonarze Świeccy 2006/2007

(Marta i Jan Kaczmarek)

Papua Nowa Gwinea leży na północ od Australii, przy równiku. Druga co do wielkości wyspa na świecie składa się z Iranjaja - prowincji Indonezji i Papui Nowej Gwinei - niezależnego państwa, które jest niepodległe od 1975 r. Kraj górzysty, przy zbiegu dwóch płyt tektonicznych, narażony jest na wulkany, trzęsienia ziemi i tsunami. Mieszka tu około 6,5 miliona ludzi, z których około 65% to chrześcijanie - 30% katolicy. Klimat w górach jest bardzo przyjemny, ponieważ wysokie góry chłodzą upały tropiku - nie ma tu malarii. Położenie przy samym równiku sprawia, że każdy dzień jest podobny do drugiego - nie ma pór roku, jest ciepło i dużo deszczu - na szczęście często nocą.

Przyjechaliśmy do Papui Nowej Gwinei na zaproszenie Biskupa Prowincji Southern Highlands, Stevena Reicharta, kapucyna. Diecezja ta jest najliczniejszą na Papui, mieszka tu około pół miliona ludzi. Biskup ma siedzibę w Mendi. Kościół katolicki tu jest bardzo młody - diecezja została założona przez amerykańskich kapucynów dopiero 50 lat temu - a teraz zostało tylko 6 starszych kapucynów z USA - najmłodszy - biskup Steven. W diecezji pracuje 8 polskich księży, poza tym jest 5 księży z Indii i 2 z Korei. Księży wyświęconych tutejszych lokalnych jest tylko trzech - są jeszcze studenci w seminarium.

Biskup nas przydzielił do pracy w katolickim liceum - jedynym w prowincji Southern Highlands w Tari. Tari znajduje się w głębi kraju, w górach i jest najbardziej oddalonym miejscem od stolicy Port Moresby. W Tari jest pas startowy dla małych samolotów, kilka bardzo skromnych sklepów i miejsce przy drodze, gdzie raz na tydzień odbywa się targowisko. Wrażenie robi tłum ludzi, który zbiera się witać każdy samolot. Między nimi wielu panów pomalowanych i ubranych w pióra i peruki.

Okolice Tari to bardzo specyficzne miejsce w świecie - mało takich miejsc - biali ludzie dotarli do tej doliny dopiero pod koniec lat 30. XX wieku. Zdumieni byli, bo tu mieszkało prawie sto tysięcy ludzi, którzy prowadzili gospodarkę samowystarczalną uprawiając piękne ogródki. Klimat bardzo dobry i ziemia żyzna. Byli oni odcięci od reszty kraju przez wysokie góry. Dla nas to był wielki przywilej mieszkać i pracować w tym miejscu. Według archeologów cywilizacja tutejsza istnieje ponad 20 tysięcy lat.

Szkoła jest położona około 15 km od Tari w pięknym miejscu, otoczona wzgórzami. Campus jest duży i bardzo ładny, zielony i utrzymany. Szkoła - St. Joseph's Secondary School - założona przez amerykańskie franciszkańskie misjonarki w 1970 r., jest nadal jedyną katolicką szkołą w tej części kraju i przychodzą do niej uczniowie nie tyko z Tari, ale i z dalekich stron. Szkoła posiada internat i większość studentów mieszka w szkole cały czas. W szkole uczy się ponad 600 młodych ludzi. Nauka w całym kraju jest płatna i tylko mały procent dzieci się kształci. Marta była tu nauczycielem geografii a Jan administratorem i księgowym. Nauka w szkole jest w języku angielskim. Klasy są duże - około 45 uczniów - i rozpiętość wieku w klasie mogła być nawet dziesięć lat, niektórzy uczniowie nie znają daty urodzenia i chodzą do szkoły wtedy, kiedy mogą zapłacić. Uczniowie marzą o dalszych studiach, ale dla wielu nawet po zdanej maturze nie jest to możliwe. Uniwersytetów jest mało, a opłaty są bardzo wysokie.

Kierowniczką szkoły jest siostra zakonna Kannosianka z Filipin, a kapelan szkoły to polski ksiądz z diecezji lubelskiej. Tworzyliśmy małą wspólnotę misjonarską wraz z zakonnicami z Indii i Filipin. Szkoła nasza w tym wszystkim, to oaza spokoju i modlitwy. Jeździliśmy z księżmi na nabożeństwa do pobliskich parafii i kaplic misyjnych, często zbudowanych z lokalnych materiałów - bambusa i liści bananowych (pokrycie).

Na Papui pracuje około 80 polskich księży misjonarzy i kilka polskich zakonnic. Ich zadania i praca kościoła jest trudna: - pomoc materialna, - oświata, - rodzina, - HIV AIDS. Mszę świętą odprawia polski ksiądz po pidgin i kazanie tłumaczy katecheta na huli - język tutejszych plemion. (Staraliśmy się nauczyć pidgin, aby porozumieć się z ludźmi, którzy wokół mieszkają, a język huli jest bardzo trudny). Kościółki w górach, które otaczają szkołę, są bardzo skromne, ale pięknie udekorowane tutejszymi kwiatami. Kobiety i mężczyźni siedzą osobno po różnych stronach kościoła - bardzo skromnie ubrani - nikt nie nosi butów - a kilku panów w strojach tutejszych z liści, a na głowie peruka ozdobiona piórami, a przez nos przebity cienki patyczek - trudno wierzyć, że to parafianie!!

Ludzie lokalni z plemienia Huli to górale znani jako "wigmen" perukowcy - nazwa od peruk, które ubierają na tradycyjne spotkania. Według tradycji młodzi mężczyźni nie obcinają swoich kręconych włosów przez dwa lata - potem golą i robią z nich peruki, które zdobią piórami i kwiatami. Najbardziej cenią pióra ptaków rajskich. Często malują i zdobią twarze na żółto i czerwono i wyglądają bardzo groźnie w tradycyjnych piórach. Trudno nam było komunikować się w lokalnym języku Huli. Na Papui jest razem około 800 języków - i język Pidgin - uproszczony angielski, który został wprowadzony przez misjonarzy, aby wszyscy mogli się porozumieć między sobą. Angielski jest językiem urzędowym, ale bardzo mało ludzi go zna.

Ludzie są bardzo agresywni i dalej panuje tu zasada "ząb za ząb" - niektóre zatargi rodzinne kończą się śmiercią i odwetem. Ludzie mieszkają w osadach za płotami "Huli Wall", które otoczone są głębokimi fosami. Fosy służą jako ochrona, ale także jako kanalizacja i pozwalają na odprowadzenie wody z codziennego deszczu. Każda osada ma spore ogrody i uprawy. Jedyne zwierzęta to świnie - często było widać jak prowadzą je na rynek na sznurku. Nie ma tu żadnych niebezpiecznych dzikich zwierząt. W buszu niedaleko szkoły można zobaczyć jedynie piękne ptaki rajskie, których piórami zdobią panowie Huli swoje stroje i peruki.

Marta i Jan Kaczmarek

Ciąg dalszy nastąpi

Rozmowa o młodości

Panią Urszulę Sadowską (z domu Barucha) wielu z nas zna osobiście. Wychowała kilkoro (dzisiaj już dorosłych) dzieci. Skończyła naszą sławięcicką szkołę chemiczną i wiele lat pracowała w laboratoriach sąsiednich Zakładów Chemicznych. Poprosiłam ja o rozmowę na temat... młodości.

Maria Kurzaj - Czy 60-letnia kobieta, mama piątki dorosłych dzieci może czuć się młodo?

Urszula Sadowska - Oczywiście! Jest to przecież sprawa wewnętrznego samopoczucia, nastawienia do życia a nie kalendarza.

M.K. - Jak to było w Sławięcicach 40 lat temu, za tamtego ustroju? Jak młodzież spędzała czas?

U.S. - Na pozór działo się bardzo wiele. Istniał "Klub Młodzieżowy" w gminnym budynku obok kościoła. Była to kawiarenka gdzie nie tylko piło się herbatę, ale gdzie odbywały się niesamowicie ciekawe wieczory. Pan profesor Bogumił Październy raz w tygodniu, akompaniując na fortepianie organizował tam wieczory przy muzyce i śpiewie. Dzisiaj widzę jakie to było ważne.

M.K. - Jakie osoby kształtowały wtedy postawę młodych ludzi w naszym osiedlu?

U.S. - Nie zapomnę pana Roberta Węgrzyka, który autentycznie społecznie poświęcał całe popołudnia młodzieży. W "Klubie Młodzieżowym" zawsze go można było spotkać. Jego historyczne opowieści, opowieści o życiu, pełne humoru cieszyły się naszym zainteresowaniem. Pan Węgrzyk grał również świetnie na akordeonie.

M.K. - A życie parafialne w Sławięcicach?

U.S. - Był to okres kiedy wikarym był ks. Konrad Jeziorowski. On również wiele czasu i energii nam poświęcał. Zachęcał nas do czynnego uczestnictwa w majówkach, różańcach i popołudniowych nieszporach. Ale na tym się nie kończyło. Wycieczki rowerowe, pikniki przy ognisku, wyprawy na Górę św. Anny. Na plebanii była wydzielona specjalna sala dla młodzieży. Stał tam stół do ping-ponga i rozgrywano mecze. Do naszej grupy młodzieżowej prowadzonej przez ks. Jeziorowskiego należał również ks. Franek Kurzaj, który później poszedł za głosem Pana.

M.K. - Co byś poradziła dzisiejszym 20-latkom, którzy w roku 2048 dojdą do 60-tki?

U.S. - Dzieci! Trzymajcie się godnych ludzi. Nie patrzcie na zewnętrzne "opakowanie" człowieka. Świat trochę dziś wariuje. Oparcie i radość znajdziecie zawsze w kościele i w rodzinie. Serdecznie pozdrawiam wszystkie moje koleżanki i kolegów z tamtych pięknych czasów.

Dziękuję za rozmowę!

M. Kurzaj

Przymruż oko...

Sławięcicka restauracja "Książęca" zatrudniła tegorocznych absolwentów klasy kelnerskiej. Musiało się tak stać, ponieważ ilość gości zagranicznych odwiedzających ten najlepszy lokal w tej części Europy wzrosła o ponad 500% w porównaniu do roku 2007. Parę kelnerską (na zdjęciu) 19-letnią Urszulę B. i 20-letniego Franciszka K. wybrano po surowym egzaminie spośród 70 kandydatów. Zapraszamy do restauracji "Książęcej" od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 2.00 oraz w soboty i niedziele (kiedy jest blank zawarte).

G.K.

Bajkowe przedszkole

Aż trudno uwierzyć patrząc na zdjęcie naszego przedszkola, że będzie bajkowe. Od sierpnia trwają w naszej placówce prace budowlane, remont ma potrwać do końca listopada. Czekaliśmy na niego przez wiele lat, pracując na dwie zmiany lub korzystając z gościnności szkoły. Zakres robót jest bardzo duży, więc nie będę rozpisywała się szczegółowo, powiem tylko, że nastąpi wymiana ogrzewania centralnego z węgla na ogrzewanie gazowe, będzie dodatkowa sala zajęć na strychu i pomieszczenia socjalne dla pracowników w byłej kotłowni. Do tego wszystkiego nowy dach, budynek zostanie ocieplony, a zwieńczeniem remontu będzie nowa, kolorowa elewacja. Koszty remontu pokrywa Urząd Miasta. W związku z trwającymi pracami nasze dzieci oraz pracownicy dojeżdżają do innych przedszkoli - maluszki do przedszkola w Blachowni, a starszacy do przedszkola 26 w osiedlu Piastów. Dzieci są dowożone autobusem MZK pod opieką nauczycieli, są bardzo dzielne i świetnie sobie radzą w nowej sytuacji.

Bardzo dziękuję rodzicom za zrozumienie i współpracę, dyrektorom Publicznego Przedszkola nr 10 i 26 oraz dyrektorowi Zespołu Szkół Miejskich nr 4 w Kędzierzynie-Koźlu za udzielenie nam gościny, księdzu proboszczowi za to, że autobus może wjeżdżać na

parking przy kościele. Bez wzajemnej współpracy i życzliwości byłoby bardzo trudno. Ale przecież przysłowie mówi, że przyjaciół poznaje się w biedzie i tak jest również w naszym przypadku.

Jeszcze trochę, jeszcze kilka tygodni i w grudniu wrócimy do pięknego, bajkowego przedszkola. Życzę wszystkim dzieciom, rodzicom i pracownikom cierpliwości i wytrwałości w oczekiwaniu na powrót do pachnącej nowością placówki.

Agata Gabrysz

Nowy rok szkolny 2008/2009 w Zespole Szkół nr 3 rozpoczęty!

Wrzesień rozpoczyna okres wytężonej pracy, jest również czasem podsumowania.

- Miernikiem jakości pracy szkoły są wyniki egzaminu maturalnego. Tegoroczne zestawienie napawa optymizmem. Zdawalność egzaminu w naszej szkole była wysoka w porównaniu z wynikami na poziomie powiatu i województwa opolskiego.

• Najlepiej egzamin maturalny wypadł w klasach Technikum Ekonomicznego. Zdawalność wyniosła 91,2%, gdy w powiecie wyniosła 65,1%, a w województwie 71,6%.

• Świetnie spisali się uczniowie Liceum Profilowanego, którzy uzyskali najlepsze wyniki w mieście (87,5%), dużo wyższe niż średnia w powiecie (65%) i w województwie (62%).

• Zadowolenie budzą wyniki absolwentów LO. Zdawalność wyniosła 90% i ten wynik mieści się w procentowym zestawieniu powiatu i województwa.

- W marcu 2008 r. otrzymaliśmy Certyfikat Jakości Szkoła Przedsiębiorczości jako jedna z 6 opolskich szkół. W ramach tego projektu szkoła może pochwalić się następującymi osiągnięciami:

• **Sandra Krysik** zajęła I miejsce w 37 Ogólnopolskim Konkursie Statystycznym zorganizowanym pod patronatem prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. **Sandra** pokonała 9 tys. rówieśników z całej Polski, w nagrodę otrzymała laptop. Uczennica została przygotowana przez **mgr Ritę Majnusz.**

• **Marcin Izaak** zajął II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie z Zakresu Rachunkowości pod patronatem Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. W nagrodę pojechał do Brukseli, uzyskał indeks na uczelnię ekonomiczną w Rzeszowie i stypendium na I semestr. Opiekunką **Marcina** była **mgr Beata Fedorowicz.**

• Zespoły klasowe realizowały projekt "uczniowie z klasą", któremu patronuje Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej. Uczniowie opracowali projekty edukacyjne obszarach: "Badam świat", "Jestem twórcą", "Pomagam innym" i umieścili dokumentacje projektowe na stronie internetowej.

- Ciekawym przedsięwzięciem było zorganizowanie przez **mgr Anetę Foremniak** I Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Hotelarstwie pod patronatem opolskiego kuratora oświaty o tytuł "Najlepszego Hotelarza Opolszczyzny". Drużyna przygotowana przez panią Foremniak zajęła I miejsce, co było ogromnym sukcesem, gdyż kierunek hotelarski funkcjonuje od 3 lat, a nasi uczniowie bezapelacyjnie pokonali 6 szkół Opolszczyzny. Zaplanowany został II Wojewódzki Konkurs Wiedzy o Hotelarstwie.

• Atrakcyjnie zapowiada się majowa, miesięczna praktyka zawodowa dla klasy III technikum hotelarskiego w Ośrodku Odnowy Biologicznej w Rewalu.

• Dla wszystkich klas hotelarskich zorganizowany zostanie po raz drugi dwudniowy wyjazd do Berlina na Międzynarodowe Targi Hotelarskie ITB Berlin 2009.

• Zaplanowane są wycieczki przedmiotowe do sieciowego hotelu Qubus Hotel w Gliwicach, by zapoznać młodzież z procedurami i funkcjonowaniem tego typu hotelu.

- Młodzież naszej szkoły chętnie bierze udział w konkursach organizowanych przez Polski Czerwony Krzyż i w akcjach pod patronatem HDK.

• **Mariola Krasówka** zajęła II miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Promocji Zdrowego Stylu Życia pod patronatem PCK.

• Szkolna drużyna zajęła III miejsce w Mistrzostwach Pierwszej Pomocy PCK.

• 15.X.2008 r. na terenie naszej szkoły odbędzie się po raz drugi akcja poboru krwi w ramach V edycji Ogólnopolskiego Konkursu "młoda krew ratuje życie" zorganizowanego pod patronatem PCK. W zeszłorocznej akcji wzięło udział 37 uczniów naszej szkoły. Zaangażowanie naszej szkoły w akcje honorowego krwiodawstwa to już wieloletnia tradycja.

- Z inicjatywy naszych uczniów zorganizowane zostaną szkolne grupy w ramach organizacji Amnesty International. Ich działania obejmą udział w kampaniach na rzecz praw człowieka w celu upowszechnienia wiedzy na ten temat. Koordynatorem tych działań będzie **mgr Agnieszka Majewska.** Uczniowie podejmą współpracę z działającymi już grupami z I LO, II LO i Publicznego Gimnazjum nr 4 w Kędzierzynie-Koźlu.

- Nowe działania obejmują sferę dydaktyczną. W jej obszarze planujemy zrealizowanie innowacji przedmiotowych:

a) budowanie własnej ścieżki kariery w ramach działalności Szkolnego Ośrodka Kariery,

b) warsztaty matematyczno-pedagogiczne.

c) sylwetki i twórczość wielkich Polaków inspiracją do odkrywania i rozwijania własnych talentów oraz pogłębiania wiedzy,

d) firma symulacyjna,

e) uczeń jako animator kultury w środowisku lokalnym.

Po raz VIII odbędzie się Turniej Matematyczno-Sportowy dla uczniów klas I, dzięki któremu uczniowie utrwalają wiadomości z matematyki w formie zabawy.

• Tradycją są obchody Dnia Liczby π, który oswaja uczniów z logicznym myśleniem.

• W ramach projektu "Lepsza szkoła" przeprowadzone zostaną serie testów diagnozujących poziom opanowania wiadomości z matematyki, co ma na celu lepsze przygotowanie uczniów do obowiązkowego egzaminu maturalnego z matematyki.

• Nauczyciele języka niemieckiego po raz drugi zorganizują Międzyszkolny Konkurs z języka niemieckiego. W zeszłym roku nasi uczniowie zajęli II miejsce.

• Tradycyjnie odbędzie się Konkurs Ortograficzny, Konkurs Recytatorski oraz lekcje otwarte o Zbigniewie Herbercie, bohaterze roku 2008 oraz C.K. Norwidzie, który będzie patronem roku 2009.

• Nauczyciele przedmiotów ekonomicznych przeprowadzą "Dzień Przedsiębiorczości", "Dzień Ekonomisty" oraz "Międzyszkolny Konkurs Szybkiego Pisania".

- Wysiłki naszych uczniów są honorowane specjalnymi wyróżnieniami. W tym roku stypendium Prezesa Rady Ministrów otrzymały: Anna Żelazna, uczennica klasy III Technikum oraz Anna Tomanek z klasy III LO.

- W sferze zadań wychowawczych realizowaliśmy i pragniemy dalej kontynuować działania oparte na współpracy ze środowiskiem lokalnym.

• W kwietniu 2008 r. zorganizowaliśmy po raz drugi Biesiadę Rodzinną, która spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców miasta. Główny sponsor zapewnił wspaniałe nagrody m.in. weekendowy, rodzinny wyjazd do hotelu w Szczyrku połączony z zabiegami zdrowotnymi. Atrakcją biesiady był występ zespołu "Karawana". Imprezie towarzyszyły występy artystyczne naszego Szkolnego Koła Teatralnego, pokazy taneczne zespołu "Orian-Show". Przygotowane stoiska przyciągały wielu chętnych.

• W październiku 2008 roku będziemy uroczyście świętować Dzień Patrona Szkoły. Zaplanowaliśmy liczne konkursy, krzyżówki, które przybliżają młodzieży sylwetkę Mikołaja Reja. Najlepsze klasy otrzymają nagrody pieniężne, które będą mogły wykorzystać w ramach zaplanowanych imprez klasowych.

• Planujemy zorganizowanie kolejnych Sławięcickich Spotkań Adwentowych przy współudziale i współpracy władz i organizacji lokalnych. Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Obserwator szkolny

Zespół Szkół Miejskich nr 4

Witaj szkoło!

1 września 2008 roku był dla nowych 7-letnich przybyszów w Zespole Szkół Miejskich nr 4 w Kędzierzynie-Koźlu (w Sławięcicach), dniem uroczystego wkroczenia w pierwszy etap edukacji tak zwany wczesnoszkolny.

Naszych milusińskich czeka długa droga w szkolnych murach: 6 lat nauki na poziomie szkoły podstawowej oraz 3 lata gimnazjum. Wychowawcą klasy została mgr Jolanta Lipińska.

Najmłodsi uczniowie z niepewnością, ale i z ogromną ciekawością oglądali szkołę i klasy nauczania początkowego, które w tym roku zostały wyposażone w nowe, jednoosobowe ławeczki. Dzieci z zachwytem zasiadały do kolorowych, funkcjonalnych stoliczków dopasowanych do wieku i wzrostu małych uczniów. Rodzice pierwszoklasistów od razu poczuli się współgospodarzami klasy i przyczynili się do upiększania szkolnego pomieszczenia swoich pociech. Nasz budynek nie tylko pięknieje wewnątrz (m.in. jesteśmy po remoncie oświetlenia), ale i zewnętrzną urodą zachęca młodzież do powrotu po wakacjach w "stare mury". Szkoda tylko, że marzenie nas wszystkich: dorosłych i młodszych o zajęciach w sali gimnastycznej pozostaje nadal niezrealizowanym marzeniem.

A oto lista naszych pierwszoklasistów:

Bugiel Marta, Czech Marsel, Czopek Weronika, Feruś Gracjan, Fibich Magdalena, Fogel Julia, Kłos Wiktoria, Kopeć Jolanta, Lipok Natalia, Mirecki Krzysztof, Moszko Joanna, Ogrodnik Sebastian, Pawliczek Małgorzata, Pietras Agnieszka, Pietrowski Grzegorz, Pogoda Julia, Przyklink Arkadiusz, Puszcz Remigiusz, Pyrsz Agnieszka, Rams Dominika, Rypa Wiktoria, Sojka Wojciech, Terech Urszula,Tymofiewicz Julia,Wojton Magdalena.

Życzymy im wszystkim sukcesów w nauce, a przede wszystkim wiary w siebie i nabycia umiejętności odczuwania radości w zdobywaniu wiedzy w naszej szkole.

Szkolne nowinki:

W roku szkolnym 2008/2009 Zespół Szkół Miejskich nr 4 w Kędzierzynie-Koźlu osiągnął pełny stopień organizacyjny: 6 klas szkoły podstawowej i 3 klasy gimnazjalne.

Dołączyli do nas nowi nauczyciele:

ks. Piotr Janaszczyk uczący religii w szkole podstawowej, Jolanta Mrochen i Marek Golec nauczyciele języka angielskiego.

Serdecznie witamy i życzymy wielu sukcesów w pracy w naszej szkole.

M.P.

"Mężczyźni - prawdziwi tacy!"

- Tylko się nie wystrasz, jak ktoś zacznie gadać, bo właśnie zainstalowałem radio CB - poinstruował mnie mąż, kiedy tylko ruszyliśmy samochodem sprzed domu.

Już po chwili czułam coś w rodzaju paniki. Przysłuchując się rozmowie kierowców, posiadających to samo urządzenie w swoich samochodach, miałam wrażenie, że coś mi się pokręciło. Znalazłam się nie w tym miejscu, nie w tym czasie, a już z całą pewnością nie w świecie, który, na ogół, postrzegamy jako brutalny.

- Te! Niebieski „golfik" - lewe światełko ci wysiadło.

- O, dzięki! dzięki! już zjeżdżam na boczek i zmieniam żaróweczkę, dzięki jeszcze raz..

Doprawdy, drobnosteczka, życzę powodzonka, szerokości i przyczepności.

- Mobilki! mobilki! Jak tam dróżka do Opola?

- A w którą stroną pomykasz?

- Jadę ścieżką z Namysłowa...

- To na 230 będziesz miał "miśki", bo tam jakiś wypadeczek...

- Dzięki ci bardzo! Życzę miłego weekendziku.

- O k...a! Gdzie mi się chamie wpier.....?!

- Sam jesteś cham! I zmykaj na inny kanał...

- Tak jest! pogonić chama!

- Ja też tak uważam! Jak komuś brakuje kindersztuby, to niech z radyjka nie korzysta...

- Chłopaki! Mam studencika do podwiezienia. Do Wrocławia pomyka...

- Dawaj tego smyka! Gdzie go wysadzisz?

- Na "Orlenie"... Taki bidula, z plecaczkiem.

- Załatwione...

- Mobilki! Na węzełku w Olszowej "krokodylki" stoją, a w Nakle czatują "misiaczki" z "suszareczką"...

- Dzięki koleś! Przyczepności! Bajo!...

...I mogłabym tak napisać masę stron dialogu. Dialogu, który budzi moje wątpliwości... "Co to jest?" - myślę sobie, "Świat krasnoludków - czy co? Na dodatek te krasnoludki takie grzeczne, wychowane, życzliwe... a "gdzie ci mężczyźni prawdziwi tacy, orły, sokoły, herosy..."

A może to właśnie oni! Więc niech tak będzie! Niech trzymają sztamę, przeganiają chamstwo, pomagają sobie, a że nieco infantylnie, no cóż - mężczyźni, podobno, tacy są.

Powodzonka -
MARIA

Ps. „krokodylki" - kontrola transportu, „misiaczki" - policja drogowa, „suszareczka" - radar, „ścieżka", „dróżka" - trasa

Podziękowanie

Dnia 21.09.2008 r. odeszła od nas nasza najdroższa mama, żona, babcia i prababcia

Śp. Anna Piziak

Serdecznie dziękujemy rodzinie, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym za modlitwę, wieńce, kwiaty i kondolencje. Pani doktor Annie Białek i pielęgniarce środowiskowej Ewie Wojton za długoletnią opiekę medyczną, księdzu proboszczowi oraz wszystkim, którzy brali udział w uroczystości pogrzebowej. Za słowa otuchy i pocieszenia w tych trudnych dla nas chwilach.

Pogrążeni w głębokim smutku
mąż i dzieci z rodzinami

Do Balcarzowic i Sieroniowic wiodła nas kiedyś trasa naszej sławięcickiej CYKLOSTRADY. 15 sierpnia 2008 trąba powietrzna zniszczyła wiele domów w tych miejscowościach. Nie zapominajmy o naszych sąsiadach!

Pomagajmy jak kto może!!!

Redakcja

SPORT

Jesienna runda w naszym Klubie KS Sławięcice w Kędzierzynie-Koźlu obfituje w same dobre wiadomości.

Zarząd Klubu utworzył grupę trampkarzy, dzieci w wieku od 9 do 15 lat. Grupa ta liczy już ponad 20 chłopców i ciągle wzrasta. Takie zainteresowanie młodych ludzi działalnością Klubu bardzo cieszy działaczy i napawa optymizmem na przyszłość.

Grupę najmłodszych adeptów piłki trenują panowie: **Paweł Wietrzykowski** i **Jan Fogel**. Zapoznają swoich podopiecznych z zasadami gry, pracy w zespole, ale także uczą kulturalnych zachowań na boisku oraz poza boiskiem.

TABELE PIŁKARSKIE

Klasa B

1. **KS Sławięcice**	6	15	33 – 7
2. RTS Odra Kędzierzyn-Koźle	6	15	26 – 5
3. KS Cisowa	6	15	18 – 5
4. Chemik Kędzierzyn-Koźle	6	15	19 – 7
5. Zawisza Stara Kuźnia	6	15	17 – 12
6. LZS Kotlarnia	6	7	8 – 20
7. Inter Mechnica	6	6	10 – 18
8. Po-Ra-Wie II Większyce	6	6	10 – 18
9. Viktoria Lany	6	4	5 – 13
10. KTS Kłodnica	6	3	4 – 13
11. LZS Maciowaksze	6	3	8 – 20
12. LZS DFK Łężce	6	3	5 – 25

Król strzelców - Klasa B

11 - **M. Pakuła (Sławięcice)**
7 - Czerw (Cisowa), Szkutnik (Zawisza)
6 - **Kapica (Sławięcice)**, Kowalski (Chemik)
5 - **Mizak (Sławięcice)**, Kaboth (Po-Ra-Wie II)

Klasa A juniorów

1. Chemik Kędzierzyn-Koźle	7	21	32 – 10
2. Odrzanka Dziergowice	7	16	25 – 7
3. Inter Mechanica	7	14	21 – 8
4. Rolnik Urbanowice	7	14	25 – 15
5. TKKF Blachowianka	7	10	12 – 14
6. LZS Pokrzywnica	7	9	11 – 10
7. KTS Kłodnica	7	9	19 – 23
8. Viktoria Lany	6	8	18 – 15
9. LZS Kotlarnia	7	8	15 – 19
10. RTS Odra II Kędzierzyn-Koźle	7	8	16 – 21
11. LKS Poborszów	6	6	10 – 14
12. **KS Sławięcice**	7	6	19 – 26
13. KS Cisowa	6	3	14 – 25
14. Fortuna Witosławice	6	0	3 – 33

Trampkarze grupa 1

1. KTS Kłodnica	4	12	24 – 6
2. RTS Odra I Kędzierzyn-Koźle	3	9	26 – 0
3. LZS Kotlarnia	4	9	17 – 10
4. Śląsk Reńska Wieś	4	6	17 – 15
5. KS Cisowa	4	6	10 – 11
6. TKKF Blachowianka	3	3	5 – 12
7. LZS Stare Koźle	3	3	6 – 14
8. **KS Sławięcice**	4	0	3 – 19
9. Po-Ra-Wie Większyce	3	0	5 – 26

Wiadomość z ostatniej chwili:

W meczach rozegranych w dniach 4 i 5 października:
Trampkarze: KS Sławięcice - Po-Ra-Wie II Większyce 8 – 1
Juniorzy: Fortuna Witosławice - KS Sławięcice 0 – 6
Seniorzy: KS Cisowa - KS Sławięcice 0 – 3

Opracował i wyniki przekazał
Manfred Fogel

FOTO - OKO

To co, jedziemy na Cyklostradę? Oczywiście! *Foto G.K.*

FOTO - OKO

Pamiętacie te szkolne czasy na warsztatach? Pożyczałeś pilnik - dawałeś znaczek. Kiedyś takie, wspaniale wyposażone, warsztaty szkolne mieliśmy w Sławięcicach.

Dziękujemy za dostarczenie znaczka. *Foto. G.K.*

FOTO - OKO

Ale wydarzenie! Na parkingu przy naszym kościele wylądował helikopter. Takie czasy! Świat idzie do przodu!

Foto G.K.

„SPOTKANIA SŁAWIĘCICKIE 2008"
14-15.06.2008

Jakie to rejony naszego osiedla? Myślimy, że dość łatwo znajdziecie Państwo znajome miejsca. Autorem zdjęć wykonanych w sierpniu 2008 jest Roland Cedzich, a lot helikopterem nad naszą miejscowością zawdzięczamy dobrym znajomościom naszego księdza proboszcza Jana Piechoczka.

Gazeta SŁAWIĘCICKA

Wydawca: TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SŁAWIĘCIC
47-230 Kędzierzyn-Koźle, ul. Asnyka 2, woj. Opolskie

Konto bankowe:
Bank PEKAO SA I O. K-Koźle 85 1240 1659 1111 0000 2600 7126
SWIFT: PKOPPLPW

REDAKCJA:
GERARD KURZAJ - redaktor naczelny, tel. 077-4835251,
GRZEGORZ BIAŁEK, KRZYSZTOF BURDYNOWSKI, HALINA FOGEL, MAGDALENA KUROWSKA, MARIA KURZAJ, IRENA KWOCZAŁA i współpracownicy.

Redakcja zaprasza wszystkich do współredagowania pisma. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje, uwagi i opinie. Osoby mieszkające za granicą, a zainteresowane systematycznym otrzymywaniem gazety prosimy o kontakt z redakcją. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja oraz wszystkie osoby z nią współpracujące działają społecznie nie pobierając żadnych wynagrodzeń. Skład i druk: Zakład Poligraficzny W. Wiliński, Gliwice, ul. Chopina 6, tel. 032 231-32-16. ISSN 1234-4540.

Ona temu winna...

Kiedy stało się jasne, że będę odchodził od mojej pierwszej miłości - tak kapłani nazywają swoją pierwszą placówkę po święceniach kapłańskich - pojawiła się plotka, że mam iść do Raciborza, do Matki Bożej, lub do Jana Chrzciciela. Powiem szczerze, że byłem przerażony tymi hiobowymi wieściami, które do mnie przychodziły z różnych stron. Pomyślałem sobie - Ona mnie jeszcze nigdy nie zawiodła - i tak rozpocząłem każdego dnia prosić moją patronkę: "Wiesz, mogę iść prawie wszędzie, ale tylko nie do Raciborza..."

Zdziwiłem się bardzo, kiedy 27.05.2008 roku po powrocie ze szkoły na Zdzieszowicką plebanię otworzyłem dekret - Parafia Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Kędzierzynie - Koźlu (Sławęcicach).

I jakże tu nie wierzyć we wstawiennictwo świętych. Święta Katarzyna jest moją patronką - obrałem Ją sobie idąc do seminarium.

Pochodzę z Opola - Groszowic, gdzie kościół poświęcony jest również Świętej Katarzynie Aleksandryjskiej. Niektórzy mogą mówić o dziwnym zbiegu okoliczności, ja zaś mówię o opiece Świętej Katarzyny.

W przeciwieństwie do Księdza Proboszcza, czy mojego poprzednika Księdza Zbigniewa nie mam za wiele doświadczenia duszpasterskiego. Po święceniach kapłańskich, które były w 2005 roku Ksiądz Arcybiskup skierował mnie do pracy w Parafii Świętego Antoniego w Zdzieszowicach. Tam zdobywałem szlify u wspaniałego kapłana - Księdza Prałata Antoniego Komora.

Tak więc wszelkie zażalenia na nowego wikarego trzeba zgłaszać do Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej - Ona temu winna.

Zawsze ceniłem szczerość, dlatego przyznam Wam się otwarcie, że boję się nowej parafii, wszystko jest takie inne i takie usystematyzowane. Sam jestem trochę bałaganiarzem i nie wiem czy ze wszystkim dam sobie radę. Przeraża mnie niska frekwencja dzieci i młodzieży na Mszy niedzielnej, szkolnej, czy młodzieżowej, dlatego nieraz wracając do pokoju czuję rozczarowanie, ale kiedy rozpoczynam swoje kapłańskie modlitwy mówię: "Święta Katarzyno, to Twoja sprawka, teraz więc mi pomóż". Wierzę bardzo w to, że podołam wszystkim obowiązkom i jakoś mnie zaakceptujecie. Serdecznie pozdrawiam.

Ks. Piotr

Od redakcji

Drogi Księże Piotrze! Bardzo dziękujemy w imieniu Czytelników za powyższe słowa. Życzymy Księdzu sił, zdrowia i Błogosławieństwa Bożego w pracy duszpasterskiej w naszej parafii. Naszą gazetkę stawiamy do dyspozycji, aby Księdzu w tej misji pomóc.

Redakcja

DEMONSTRACJA

Pewien znany działacz piłkarski z Mann... hattann z Kędzierzyna zorganizował w Sławięcicach nielegalną, jednoosobową manifestację żądając ... przeniesienia piłkarza Mirosława Klose z niemieckiego Klubu Bayern Monachium do ... Klubu Sportowego Sławięcice. Interweniowała Policja i oddział ORMO z Ujazdu. Pobitego demonstranta leczono w szpitalu w Strzelcach Op. W ubiegły wtorek do pobitego przybyli działacze FIFA, prezes PZPN Listkiewicz, ojciec Miroslava Klose Józef i wujek Miroslava - Piotr. Demonstranta czeka proces sądowy. O finale tej sprawy poinformujemy.

G. Kurzaj

Dziękujemy z całego serca wszystkim, którzy wspomagają finansowo

Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic i tym samym przyczyniają się do częściowego pokrycia kosztów druku "Gazety Sławięcickiej". W ostatnim okresie byli to:

- **Maria Czisch**
- **Helena Kozubek**
- **Maria Kupka**
- **Maria Rudner**
- **Johanna i Jan Klose**
- **Gabriela i Werner Nahlik**
- **Werner Tkocz**
- **Norbert Lasota**
- **Regina Friedek**
- **Ilona Grittner**
- **Margarete Stirn Gesler**
- **L. Czarnota**
- **Bernadetta Mazurkiewicz**
- **Piotr Hanousek**
- **Renata i Jerzy Dietrich**
- **Anna Urbanek**
- **Hildegarda Mehlich**
- **Halina i Józef Kapolka**
- **Hedwig Podstawski**
- **Krzysztof Dyjas**

Wasza pomoc to zachęta dla nas, że jest sens dalej się trudzić, bo ktoś gdzieś przeczyta, może się zamyśli, może uśmiechnie, może przypomni sobie o swoich rodzinnych stronach.

Moc pozdrowień dla wszystkich

Pieszo na Jasną Górę w czerwcu 2008

"Idąc, czyńcie uczniów spośród wszystkich narodów świata, nauczając ich strzec wszystkiego, co wam przekazałem"

(Mt. 28, 19)

Te słowa nakazu misyjnego zapisane w Ewangelii św. Mateusza były naszym tematem przewodnim w kolejnym już pieszym pielgrzymowaniu do Jasnogórskiej Pani. Ubiegłoroczne Jubileusze się zakończyły. Tegoroczna pielgrzymka to już normalny, zwykły trud pielgrzymowania. Podczas wędrówki zastanawialiśmy się nad tym, co to znaczy być uczniem Jezusa i jakie z tego faktu wynikają konsekwencje. I jak może nam pomóc Maryja - pierwsza uczennica.

Temat ten, jak pisaliśmy w poprzednim numerze, został wybrany nieprzypadkowo, gdyż hasło "Bądźmy uczniami Chrystusa" jest tematem wiodącym w programie duszpasterskim Kościoła w Polsce na rok 2007/2008.

Po błogosławieństwie udzielonym przez księdza proboszcza w poniedziałek 23 czerwca wyruszyło ok. 50 pielgrzymów, w tym jak się okazało na pierwszym noclegu w Wielowsi, ok. kilkunastu po raz pierwszy. I to cieszy.

Podczas pielgrzymki szczególnie prosiliśmy Boga i Maryję o dar wiary w naszych rodzinach, o jej umacnianie i umiejętność przekazywania dalej. Modliliśmy się w drodze w naszych własnych intencjach przedstawianych podczas wspólnie odmawianych modlitw.

Nie zabrakło wśród nas księdza Zbigniewa, który każdego dnia, podczas konferencji przybliżał nam zasadniczy temat pielgrzymki, a ostatnie dwa dni pielgrzymował razem z nami.

W ostatni dzień do pieszych pielgrzymów dołączyła pielgrzymka autokarowa i było nas już ok. 130. Wspólnie odprawialiśmy Drogę Krzyżową na Wałach Jasnej Góry i później uczestniczyliśmy we Mszy Św. w Kaplicy Cudownego Obrazu. Pobyt w Częstochowie zakończyliśmy udziałem w nabożeństwie Godziny Miłosierdzia.

W Sławięcicach czekały już na nas rodziny i ksiądz proboszcz ze specjalnym błogosławieństwem. I tak kolejna już 41. pielgrzymka ze Sławięcic na Jasną Górę przeszła do historii.

Dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do organizacji pielgrzymki - transport bagażu, śpiewniki, rozważania, zamówienia noclegów i inne sprawy organizacyjne to wszystko ktoś załatwiał - serdeczne Bóg zapłać.

Trzeba tutaj podziękować Opatrzności za dobrych ludzi, którzy w ostatniej chwili, w niedzielę wieczorem, załatwili zastępczy samochód na przewóz bagażu. Dzięki nim i właścicielom piekarni "Miś Pawlaczyk" z Ujazdu, nasza "Pielgrzymka bez Konserwantów" (bo tak się ułożyły napisy na samochodzie) mogła spokojnie wędrować.

Na przyszły rok zapraszamy wszystkich chętnych, którzy nie boją się trudu, a ból i zmęczenie chcą ofiarować w sobie wiadomych intencjach, którzy chcą przez kilka dni oderwać się od codzienności i pożyć trochę innym życiem, bliżej Pana Boga.

Starsi Bracia Pielgrzymi

Spróbujmy ocalić od zapomnienia

W poprzednim numerze "Gazety Sławięcickiej" zamieściliśmy apel, by próbować ocalić od zapomnienia to co przemija. Stare rzeczy, wspomnienia... Przeglądałem niedawno stare numery Gazety Sławięcickiej - wywiad ze śp. Panią Teresą Deptą czy dr Marią Koterbą. Dzięki spisanym wspomnieniom pozostał ślad i choć trochę bezcennych informacji.

I dlatego ponawiamy naszą prośbę, apel: spróbujmy ocalić to co odchodzi!

"Warto byłoby ocalić nie tylko to, co materialne, co może ulec zniszczeniu, ale także by zachować to, co najbardziej ulotne: wspomnienia, przeżycia, drobne fakty z życia, których nie znajdzie się w żadnej gazecie. Stąd nasza propozycja, by starać się zarejestrować (spisać, nagrać) swe wspomnienia z dzieciństwa, swoje, może swoich rodziców, babć i dziadków, a może jeszcze starszych.

Nie widzimy tego jako jakiejś wielkiej akcji. Nie zamierzamy nikogo zmuszać do wypowiedzi, ani chodzić po domach i zmuszać ludzi do mówienia. Nie o to chodzi. Wszystkich starszych, którzy pragną podzielić się swoimi wspomnieniami, prosimy by to uczynili, a dla młodych będzie to okazja do wyciągnięcia od starszych historii ostatnich kilkudziesięciu lat. I to nie byle jakiej historii, ale żywej historii Sławięcic. Wydane ostatnio "Dzieje Sławięcic" Karola Joncy kończą się takimi słowami: ***"Historia Sławięcic od roku 1945 czeka na otwarcie".*** *Zacznijmy więc pisać ją sami sięgając i do lat wcześniejszych, by poznać prawdę lat dwudziestych, trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Prawdę widzianą oczyma mieszkańców Sławięcic. Te wspomnienia, nagrane, spisane, byłyby przechowywane w Towarzystwie Przyjaciół Sławięcic i po jakimś czasie stanowiłyby wspaniałe źródło wiedzy dla tych, którzy chcieliby w poważny sposób napisać ciąg dalszy naszej historii, opierając się nie tylko na oficjalnych dokumentach czy wycinkach z gazet. Myślimy, że wiele w realizacji tego pomysłu mogą uczynić nasze szkoły.*

Czas biegnie szybko, ludzie, których kochamy, którzy mają nam wiele do powiedzenia, odchodzą. Pamięć ludzka jest ulotna. Spróbujmy ocalić od zapomnienia to co jest w nas. Warto".

Marysia i Grzegorz Białek

Podziękowanie

Jak nikt inny interesował się przebiegiem przygotowań do "Spotkań Sławięcickich 2008", uruchamiał wszystkie znajomości, aby zdobyć dary i prezenty na loterie charytatywne, wykonał w tej sprawie dziesiątki telefonów po całych Niemczech, przejechał samochodem setki kilometrów...

PAN DR PETER-PAUL MAINUSCH
z Würzburga w Niemczech

Serdeczne podziękowania składają
Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic
i Rada Osiedla

Festyn "Spotkania Sławięcickie 2008"

Na dworze zimno, jesień, a my tutaj o gorącym czerwcu. Po raz kolejny udało się zebrać w Sławięcicach zespół ludzi, którzy postanowili zorganizować społecznie dużą imprezę plenerową. "Ubraliśmy" to w patronat Towarzystwa Przyjaciół Sławięcic oraz Rady Osiedla i już od stycznia 2008 ruszyły przygotowania. Podzielono zadania, co kilka tygodni przed czerwcem spotykaliśmy się, aby dopinać szczegóły.

Wszyscy modliliśmy się o pogodę. W sobotę 14 czerwca na naszym stadionie przy ul. Sadowej zebrały się tłumy mieszkańców. Było kolorowo i radośnie. Mecze piłki nożnej drużyn z Czech, Słowacji i Węgier (goście firmy Cewecolor) rozpoczęły „Spotkania". Na zielonych terenach bajkowe karuzele, smaczna gastronomia, występy dzieci i młodzieży, występy hejnalistów, wystawa o naszych lasach, rzeźby pana **Horsta Neugebauera**, sławięcickie pamiątki prezentowane przez Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic.

Wielkie zainteresowanie wzbudził, jak zwykle, niezwykły mecz Oldbojów Polska - Niemcy. Ile telefonów, wyjazdów, próśb i rozmów trzeba było wykonać, aby ten mecz doszedł do skutku, wiedzą tylko działacze piłkarscy oraz pan Józef Kapolka, który organizował drużynę z Niemiec.

Całe popołudnie "działała" loteria charytatywna CARITAS, możliwa do przeprowadzenia dzięki dobremu sercu wielu darczyńców. Jak zwykle całość loterii była "na głowie" pani Heleny Klawinskiej, która już od wielu lat poświęca czas dla tej szczytnej sprawy.

Gośćmi specjalnymi SPOTKAŃ byli Amerykanie z Texasu, potomkowie emigrantów ze Śląska do Ameryki w XIX w. z ks. Franciszkiem Kurzajem. Znajomość gwary śląskiej u obywateli USA, którzy nigdy przedtem nie odwiedzili Europy, zaszokowała nas wszystkich. Grupa liczyła ponad 50 osób.

Wielki aplauz wywołał występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Zespołu Szkół "ŻEGLUGA" z Koźla. Tego jeszcze w Sławięcicach nie widzieliśmy! Podobnie było wieczorem gdy na scenie słuchaliśmy znanego autora książek pana **Szołtyska** oraz niezwykle rytmicznego zespołu "BUENOS DIAS".

Józef Sadowski był jak zwykle perfekcyjny gdy o 22.00 rozbłysły lawiny sztucznych ogni. Józek - jak ty to robisz, że za tak małe pieniądze dajesz pokaz, którego nie powstydziłoby się nawet LAS VEGAS?

Zabawa zabawą, ale porządku ktoś musiał pilnować. Jak zwykle byli to nasi niezawodni sławięciccy strażacy. Bardzo im dziękujemy! Co nam dał ten festyn? Co utrwalił? Czy miał sens? Odpowiedź poda zapewne każdy z Państwa, kto znalazł się w naszym pięknym parku w te czerwcowe dni. Dziękujemy również Miejskiemu Ośrodkowi Kultury z Panem dyrektorem Andrzejem Wróblem na czele oraz Panu dyrektorowi Brojowi z MOSiR za życzliwą pomoc w organizacji SPOTKAŃ.

Czym różnią się sławięcickie festyny od innych tego typu imprez, których w okolicy odbywa się przecież mnóstwo?

Myślę, że jesteśmy prawdopodobnie jedyni na świecie, którzy tak dużą imprezę organizują całkowicie społecznie. Owszem, gmina K-Koźle w pewnych sprawach nam pomaga. Ale tylko pomaga. W całej okolicy imprezy plenerowe są organizowane przez etatowych pracowników gmin. Jest telefon, pismo, zlecenie i oczywiście pieniądze. W Sławięcicach społecznicy „ostatni Mohikanie", bawią tysiące ludzi! Czy tak będzie dalej i co jest lepsze? Z tymi pytaniami, ale również szczęśliwi z udanych "Spotkań sławięcickich 2008" - patrzmy ufnie w przyszłość. Ściskam gorąco wszystkie moje koleżanki i kolegów, którzy w roku 2008 "rzucili się" wraz ze mną na organizację tych DNI.

Gerard Kurzaj

Dorint Kongreshotel Mannheim Danke!!! Dziękujemy!

Ten właśnie hotel z miasta Mannheim w Niemczech ufundował główną nagrodę w loterii sportowej przeprowadzonej podczas naszego festynu "Spotkania Sławięcickie" w czerwcu br. Nagroda to tygodniowy bezpłatny pobyt w hotelu dla dwóch osób w dowolnie wybranym okresie. Szczęśliwy los wyciągnęła pani Teresa Skowronek ze Sławięcic. Chcemy jeszcze raz gorąco podziękować Dyrekcji Hotelu, a w szczególności Pani Martinie Brunner za ufundowanie tej nagrody. Naszym Przyjaciołom z Mannheim Państwu Halinie i Józefowi Kapolka dziękujemy za trud włożony w poszukiwanie sponsorów.

Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic
Rada Osiedla

DZIĘKI WAM - FESTYN SIĘ UDAŁ!!!

Gorąco dziękujemy wszystkim naszym dawnym mieszkańcom, którzy dziś mieszkają w Zachodniej Europie, za finansowe wsparcie akcji dobroczynnych towarzyszących naszemu festynowi w czerwcu 2008. Wasza dobroć wsparła loterię parafialnej CARITAS, loterię sportową oraz uczyniła z tego spotkania niezwykłe Święto Przyjaźni.

Pozwólcie, że bez Waszej zgody wymienimy Wasze nazwiska. Nie wiadomo jak długo będziemy się jeszcze mogli spotykać na sławięcickich festynach. Wszystkim mówimy Bóg zapłać!

Oto lista: **Eugen Harnus, Hubert Stephan, Norbert Stephan, Kari Kubitzki, Norbert Kubitzki, Jan Klose, Adrian Klose, David Klose, Josef Burzan, Norbert Komander, Joachim Schmandra, Christof Buchmann, Eugen Hyppa, Werner Nahlik, Hubert Czaja, Waldemar Kluger, Helmut Kubitzki, Franz Kubitzki, Peter-Paul Mainusch, Hotel Dorint Mannheim, Josef Milka, Hedwig Podstawski, Halina i Józef Kapolka.**

Sławięcice - stolicą fotografii?

O tym, że w naszym osiedlu od kilku dobrych lat funkcjonuje duże i nowoczesne, a jednocześnie największe w Polsce Laboratorium Fotograficzne CEWECOLOR, wiemy prawie wszyscy. Nie wszyscy dowierzają (a jest to szczera prawda) gdy opowiadamy, iż sławięcickie Laboratorium obsługuje ponad 1500 podmiotów gospodarczych rozlokowanych w całej południowej Polsce. Jeszcze większe zdziwienie ze strony słuchaczy spotyka nas, gdy mówimy o 2 milionach (tak milionach!!!) kolorowych zdjęć produkowanych codziennie na nowoczesnych maszynach w obiekcie przy ul. Strzeleckiej 11.

Innym ciałem gospodarczym zlokalizowanym w tych samych obiektach jest spółka FOTOJOKER, będąca największą w tej części Europy siecią sklepów fotograficznych. Nie ma poważnego supermarketu w Polsce gdzie nie znaleźlibyśmy salonu FOTOJOKER. A gdy mówimy o nowoczesnej fotografii, nie sposób nie wymienić takich światowych marek jak CANON, KODAK, SONY, PANASONIC. Te właśnie firmy handlują z naszym FOTOJOKEREM. Biorąc pod uwagę tak mocne zaangażowanie w dział rynku jakim jest fotografia, chcąc jeszcze bardziej wyjść naprzeciw swoim klientom, firma CEWECOLOR postanowiła stworzyć miejsce służące do poszerzania wiedzy swoich obecnych i przyszłych klientów oraz pracowników. Tym miejscem jest nowoczesne STUDIO FOTOGRAFICZNE otwarte w maju 2008 w pomieszczeniach laboratorium Zespołu Szkół nr 3 im. M. Reja. Nie wszyscy mieszkańcy naszego osiedla, miasta i okolicy mieli już okazję zawitać do ciekawych pomieszczeń Studia. Zapraszamy oczywiście wszystkich codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 16.00. Fotografowie zawodowi chętni do wynajęcia Studia w soboty i niedziele - również mają taką możliwość. Co oferuje STUDIO zwykłym mieszkańcom?

- wykonanie wszelkiego rodzaju zdjęć grupowych, rodzinnych, indywidualnych oraz zdjęć do dokumentów (paszporty, dowody osobiste itp.),
- przyjmowanie zleceń fotograficznych. Termin wykonania nawet 24 godziny!
- no i oczywiście hit europejskiego koncernu CEWECOLOR ostatnich lat - CEWEFOTOKSIĄŻKA!!! Niezwykły prezent na każdą okazję. Studio prowadzi bezpłatne porady - szkolenia dotyczące samodzielnego tworzenia CEWEFOTOKSIĄŻEK. Wystarczy tylko umówić się z naszym specjalistą.

Ponadto pomieszczenia STUDIA może wynająć każdy profesjonalny fotograf, celem zorganizowania własnej sesji zdjęciowej (wesela, spotkania, uroczystości rodzinne). Wyposażenie STUDIA jest naprawdę znakomite.

Podstawą sukcesu w biznesie są nieustanne szkolenia. Takie szkolenia dla ludzi z branży fotograficznej oraz specjalistów z salonów FOTOJOKER są w nowym STUDIO przeprowadzane już dzisiaj i planowane są w przyszłości. Chcemy być również otwarci na zainteresowanie fotografią młodzieży, stąd plany organizowania w STUDIO pokazowych lekcji, prelekcji i szkoleń. Odpowiemy na każdą inicjatywę ze strony okolicznych szkół!

Jak widać, to magiczne (fotografia zawsze graniczyła trochę z magią) miejsce w pięknym sławięcickim parku ma wiele funkcji.

Dziękujemy Dyrekcji Zespołu Szkół nr 3 im. M. Reja za zrozumienie okazane firmie CEWECOLOR przy zakładaniu STUDIA. Myślę, że po tych kilkunastu zdaniach wyjaśnienia, bardziej czytelne dla nas wszystkich staną się reklamy przedstawione na zdjęciach obok. Wszystkich zapraszam do korzystania z usług sławięcickiego STUDIA FOTOGRAFICZNEGO!

H. Hadasik

Ludowe przysłowia o pogodzie na jesień

"Wrzesień rozpoczyna jesień"
"Gdy wrzesień bez deszczu będzie, w zimie wiatrów pełno wszędzie".
"Gdy wrzesień zamglony, grudzień zaśnieżony".
25 września "Gdy Kleofas we mgle chodzi, mokrą zimę zwykle rodzi".
29 września "Noc jasna na Michała - zima ostra i trwała, gdy noc słotna zima do końca grudnia lekka i błotna".
Gdy październik mroźny, styczeń jest niegroźny. W krótkie dzionki października wszystko z pola, sadu znika.
13.X. w Edwarda jesień twarda.
16.X. św. Gaweł ręczy za to, jakie będzie przyszłe lato.

Ciepłych dni życzy Irka

UCZYMY SIĘ DEMOKRACJI (1)

Dokończenie ze strony 1

Postanowiliśmy w naszej Redakcji, że przypomnimy naszym Czytelnikom kilka podstawowych informacji (z góry przepraszamy tych z Państwa, dla których to przypomnienie jest zbędne), składających się na system sprawowania władzy w naszym kraju. Krótko mówiąc kilka danych o naszej demokracji.

Zacznijmy od najniższego szczebla samorządu lokalnego jakim jest gmina. Na początek kilka zdań wstępu.

Jedną z pięciu głównych zasad Konstytucji przyjętej 2 kwietnia 1997 roku, kreślącą podstawy prawne ustroju politycznego Polski, jest zasada wybieranej władzy lokalnej. Konstytucja mówi, że władze lokalne uczestniczą w sprawowaniu władzy.

Struktury samorządu lokalnego zostały w Polsce przywrócone w 1990 roku. Podstawową (najniższą) jednostką samorządu lokalnego jest gmina. Kilka gmin tworzy powiat, te z kolei - województwo, których jest 16.

Ciałami samorządu lokalnego sprawującymi władzę i nadzór są rady, które działają na trzech poziomach. Ustanawiają lokalne prawodawstwo, przyjmują budżet, nadzorują jego realizację, nakładają lokalne podatki, opłaty (na podstawie istniejącego prawodawstwa) przyjmują rozporządzenia w sprawie praw własności. Rady mianują i odwołują następujących urzędników: starostę i marszałka sejmiku wojewódzkiego. Wójta, burmistrza lub prezydenta miasta wybierają od pewnego czasu mieszkańcy gminy. Członkowie rad są wybierani w wyborach ogólnych, bezpośrednich, równych i tajnych.

Przejdźmy do bliższego przyjrzenia się gminie. Zacytujmy dosłownie art. 7 pkt. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym:

Zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. W szczególności zadania własne obejmują sprawy:

1) ładu przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, ochrony środowiska i przyrody oraz gospodarki wodnej,

2) gminnych dróg, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego,

3) wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, usuwania i oczyszczania ścieków komunalnych, utrzymania czystości i porządku oraz urządzeń sanitarnych, wysypisk i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, zaopatrzenia w energię elektryczną i cieplną oraz gaz,

4) lokalnego transportu zbiorowego,

5) ochrony zdrowia,

6) pomocy społecznej, w tym ośrodków i zakładów opiekuńczych,

7) gminnego budownictwa mieszkaniowego,

8) edukacji publicznej,

9) kultury, w tym bibliotek gminnych i innych instytucji kultury oraz ochrony zabytków i opieki nad zabytkami,

10) kultury fizycznej i turystyki, w tym terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych,

11) targowisk i hal targowych,

12) zieleni gminnej i zadrzewień,

13) cmentarzy gminnych,

14) porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej i przeciwpowodziowej w tym wyposażenia i utrzymania gminnego magazynu przeciwpowodziowego,

15) utrzymania gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz obiektów administracyjnych,

16) polityki prorodzinnej, w tym zapewnienia kobietom w ciąży opieki socjalnej, medycznej i prawnej,

17) wspierania i upowszechniania idei samorządowej,

18) promocji gminy,

19) współpracy z organizacjami pozarządowymi,

20) współpracy ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw.

Jesteście już Państwo znudzeni? Być może tak! Ale proszę mi wierzyć, właśnie dlatego, że nudzą nas (wiem, że nie wszystkich) takie "wyliczanki" jak ta powyżej - nie wiemy po prostu jakie obowiązki ma wybrana władza lokalna. Jeżeli władza lokalna nie szanuje wyborców (mieszkańców), to będzie jej zależało, abyśmy tej wiedzy nie mieli. Władza mądra, traktująca swój urząd jako służbę ludziom, będzie się starała, aby mieszkańcy znali prawo i obowiązki władzy lokalnej. Na dzisiaj starczy. Następnym razem przyjrzymy się wspólnie kompetencjom prezydenta miasta (wójta, burmistrza) oraz poznamy zadania Rady Gminy.

Dziękuję za uwagę

Jan Demokrata

Dziękujemy księże ZBYSZKU!

Decyzją księdza Biskupa Ordynariusza Diecezji Opolskiej nasz dotychczasowy ksiądz wikary, **Zbigniew Siemionow,** od sierpnia br. objął obowiązki proboszcza w parafii Grabina. Mamy nadzieję, że te kilka lat spędzonych w parafii św. Katarzyny w Sławięcicach nie będzie ksiądz źle wspominał. Za opiekę duszpasterską nad nami przez minione kilka lat, składamy szczere Bóg zapłać! Życzymy księdzu wielu Łask Bożych, zdrowia i optymizmu na nowym miejscu. Zapewniamy, że drzwi sławięcickich domów są dla księdza zawsze otwarte. Po przyjacielsku pozdrawiamy wszystkich parafian niedalekiej Grabiny.

Redakcja

Proboszczów trzech. Od lewej: Ks. Jan Piechoczek, Ks. Zbigniew Siemionow z Grabiny, Ks. Teofil Cyrys ze Starej Kuźni

Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic
WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

W dniu 25.04.2008 r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa Przyjaciół Sławięcic. Zebranie to było bardzo istotne dla naszego Towarzystwa, gdyż właśnie minęło 5 lat pracy Zarządu i konieczne były wybory nowego jego składu na kolejną pięcioletnią kadencję.

Zebraniu przewodniczył kol. Krzysztof Burdynowski.

Po wypełnieniu formalnych punktów porządku obrad (wybór odpowiednich komisji, zatwierdzenie porządku obrad) prezes Zarządu Towarzystwa kol. Gerard Kurzaj przedstawił sprawozdanie Zarządu z działalności za miniony rok. Serdecznie podziękował wszystkim członkom Stowarzyszenia za to, że trwają przy naszej przyjacielskiej organizacji i swoją obecnością wspierają prace Zarządu. Następnie w kilku punktach przedstawił działania Zarządu w minionym okresie:

- Wydanie kolejnych numerów "Gazety Sławięcickiej". Wydano do tej pory 65 numerów gazety.
- Zakończyliśmy rozprowadzanie książki prof. Karola Joncy "Dzieje Sławięcic do roku 1945".
- Współorganizowaliśmy wystawę "Śladami Śląskich Teksańczyków".
- Współorganizowaliśmy "Wieczór Adwentowy" w Zespole Szkół nr 3 prezentując na naszym stoisku pamiątki, starocie i książki.
- Kolejny raz wspólnie z Radą Osiedla organizowaliśmy radosny "Babski Comber" - radosną zabawę przebierańców na zakończenie karnawału.
- Kolejny raz odbyło się spotkanie z fotografią "Pogodny wieczór". Towarzyszyła nam w tym spotkaniu nasza orkiestra dęta prowadzona przez pana Melchiora Jochema.
- Wspólnie z Radą Osiedla i mieszkańcami Sławięcic przywitaliśmy na świeżym powietrzu na ulicy Kołłątaja Nowy Rok 2008.
- Jak zwykle jechaliśmy z mieszkańcami na rowerach organizując kolejną już "Cyklostradę",
- Budowa ołtarza na Boże Ciało, pomoc w przygotowaniu Dożynek Parafialnych (korona), udział w przygotowaniach do jubileuszu ks. proboszcza, - Towarzystwo włączało się mocno do tych spraw.
- Wyjazdy: do Katowic na uroczystość wręczenia ks. Franciszkowi Kurzajowi tytułu "Ślązak Roku 2007", na uroczystość beatyfikacji Marii Luizy Merkert do Nysy, na koncerty do Pławniowic.
- Intensywne, kilkumiesięczne przygotowania, wspólnie z Radą Osiedla związane z organizacją festynu "Spotkania Sławięcickie 2008".
- Przygotowania do planowanej na rok 2008 wystawy "Sławięcice Wczoraj - Dziś - Jutro".
- Rozprowadzanie sławięcickich pamiątek - zdjęcia, CD, fotoalbumy.
- wiele innych działań, o których ze względu na konieczność skrócenia tekstu tutaj nie napiszemy.

Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu, informacji skarbnika i sprawozdania Komisji Rewizyjnej podjęto uchwały:

- zatwierdzające przedstawione sprawozdania,
- zatwierdzającą przedstawiony bilans,
- o udzieleniu absolutorium kończącemu kadencję Zarządowi.

Następnie odbyły się wybory prezesa Zarządu. Zgłoszono dwie kandydatury. W wyniku tajnego głosowania większością głosów prezesem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Sławięcic został ponownie kol. Gerard Kurzaj.

W tajnych wyborach wybrano pozostałych członków Zarządu oraz komisję rewizyjną (składy Zarządu i Komisji Rewizyjnej zamieszczamy poniżej).

Na zakończenie podjęto uchwałę, by śp. Piotra Olesza oraz ks. Franciszka Kurzaja wprowadzić do „Galerii zasłużonych dla Sławięcic". Na zakończenie informacja dla zainteresowanych pracą w naszym Stowarzyszeniu. Każdy może zostać członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sławięcic (procedura przyjęcia zgodna ze statutem). Jeden jest tylko warunek: chęć pracy dla innych. Zapraszamy!

(oprac. G.B.)

Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic
SKŁADKI

Wszystkim członkom Towarzystwa Przyjaciół Sławięcic przypominam o konieczności opłacenia składek członkowskich.

Wielu z nas czyni to na bieżąco, ale są też tacy, którzy zapominają i mają trochę zaległości. Dla ułatwienia wpłat podaję, że składki można składać do mnie osobiście lub bezpośrednio na konto bankowe Towarzystwa:

Bank Pekao SA I/Kędzierzyn-Koźle

85 1240 1659 1111 0000 2600 7126

z dopiskiem "składki członkowskie".

Na konto to można oczywiście wpłacać także darowizny na cele statutowe Towarzystwa w tym wydawanie "Gazety Sławięcickiej".

Za wszelkie wpłaty serdecznie dziękujemy.

Grzegorz Białek - skarbnik TPS

NOWE WŁADZE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SŁAWIĘCIC

Od 25.04.2008 r. Towarzystwo Przyjaciół Sławięcic ma nowe władze wybrane na pięcioletnią kadencję:

Zarząd
Prezes - Gerard Kurzaj
(tel. 077-4835251)
Z-ca prezesa - Irena Kwoczała
Skarbnik - Grzegorz Białek
Członek - Krzysztof Burdynowski
Członek - Maria Kurzaj
Członek - Joachim Kurzaj

Komisja Rewizyjna
Przewodniczący - Adam Ziobrowski
Członek - Felicja Kurzaj
Członek - Krystyna Szendzielorz

Mam wszystko w nosie! władza jest daleko!

Tak myślą niestety niektórzy mieszkańcy naszego osiedla, którzy tak ukochali najlepszego przyjaciela człowieka, że... w nocy i nie tylko, wypuszczają swojego psa na ulicę. Co tam będzie się męczył przy budzie, na łańcuchu. Niech sobie pobiega, niech poszuka koleżanki lub kolegi. Co tam, że przy okazji trochę "cennego nawozu" zostawi na chodniku lub że pogoni staruszkę na rowerze. A wracający do domu ok. 23.00 powinni się zastanowić czy nie podjeżdżać pod dom taksówkami, a nie wałęsać się po osiedlu wieczorami strasząc nasze ukochane pieski. Zdziczenie obyczajów (bo jak to inaczej nazwać?), które nas czasem próbuje zdominować nie przejdzie! Apelujemy do wszystkich o fotografowanie wałęsających się niebezpiecznych psów i przekazywanie zdjęć do naszej redakcji. Będziemy takie zdjęcia publikować, ale nie po to aby reklamować pieski, lecz po to, aby przeciwdziałać tragediom, które mogą się wydarzyć. Przesadzam? Zapraszam do szpitali leczących dzieci z ran zadanych przez psy! Ponieważ do niektórych naszych mieszkańców ten temat przekazywany w języku polskim po prostu nie dociera, stąd nasze zdjęcie w języku czeskim!

Gerard Kurzaj

Nie zabijaj!

Celowo dałem tak ostry tytuł, ale sprawa naprawdę jest poważna. Chodzi o motory i motorynki szalejące na naszych osiedlowych drogach. Nic nie mam do tych pięknych maszyn. Sam do dziś pamiętam, ile radości dawała nam wszystkim jazda na wymarzonym motorowerze "KOMAR" lub "SIMSON".

Problem leży w szybkości. Na drogach gdzie obowiązuje 30 km/h niektórzy nasi młodzieńcy prują znacznie szybciej. Odwagi dodaje im fakt, że twarze mają zakryte w szczelnych kaskach, a numerów rejestracyjnych nie sfotografuje żaden radar. Jestem za tym, żeby jeździć nawet i 500 km/h ale po pustyni lub tam gdzie nikogo nie skrzywdzimy. Ciekawe jak się będzie czuł młody kaskader, jeżeli jakieś dziecko przez niego zginie lub ktoś zostanie kaleką do końca życia? Siła uderzenia takiego pojazdu jest ogromna i pieszy nie ma żadnych szans! Czy pomyśleli o tym młodzi właściciele jednośladów lub ich rodzice? Niejeden z nas mógłby podać przykład tragedii w rodzinie czy u znajomych, spowodowanej przez "szalonego motocyklistę". A więc! Motorom i motorynkom - **TAK!** Szaleńcom na motorach i motorynkach - **STOP!**

G. Kurzaj

Słowniczek śląsko-polski

Kaj nandzi	– *gdzie indziej*
Nabrusić	– *naostrzyć*
Umasta	– *okrasa*
Kwap	– *puch*
Grajfka	– *smykałka*
Smykać się	– *włóczyć się*
Pochajać	– *pogłaskać*
Szpotawy	– *krzywy*
Kastla	– *skrzynia*
Szpandlik	– *szpilka*
Narychtować	– *przygotować*
Utrołpa	– *kłopoty*
Smażonka	– *jajecznica*
Nupel	– *smoczek*
Szmary	– *lanie*

Wysznupała (wyszukała)
Irka Kwoczała

Podziękowanie

Wszystkim sąsiadom i znajomym, którzy uczestniczyli w modlitwach i Mszy św. za duszę naszej zmarłej Mamy

Śp. Anny Strużyna

serdeczne podziękowania składają córki Ilona i Regina z rodzinami

Po naszymu

Sławięcickie kapelonki

Piykne lato momy już za sobom. Młodszoł generacyjoł poszła do szkoły abo do wyrszych szkół do wielkygo świata. W doma po leku wszystko przichodzi do swojygo porządku a i przi niektorych farach ludzie czekają na nowygo farorza abo kapelonka.

Joł tak dzisiej we myślach przechodza tych drugich. Łod wojny boło ich u nos dojść trocha, a byli łoni roztomajci.

Boł taki, co do końca życia nie mioł auta, jeździoł ino na kole abo jak zawsze godoł "łaską Bożą" (dzisiej autostopem). Boł taki co mioł ciężkoł maszyna motor JUNAK, co mu boła bardzo we tich czasach potrzebnoł, boł GOŁAMBIORZ, co we kożdoł niydziela czekoł na placu u mojygo ujka Karlika Komandra na gołambiy ze flugu. Czansto SHLką łodwiydzoł Handzla abo Jozka coby łobejrzeć u nich tyz ty fajne ptołki. Jedyn kapelonek mioł małoł bibliotyczka i pożyczowoł nom pobożne książki, a dzisiej jest we Pradze. Jedyn to cołkym sercym kochoł las i tak najlepi "FESZTRYM" by boł. Boły księżołszki co radzi byli nołbożnie łodprawiać, chodzić na pielgrzymki, szpacerować, ze ministrantami grać w bala, pingponga, łajzić po gorach, śpiywać ze chorym, grać na roztomajtych instrumyntach a i bez zima na saniach jejździć.

Musza pedzieć, zawsze mieli my szczynściy do dobrych wikarych, co dzisiej są tyż dobrymi farorzami tukej u nos abo i za granicą, a połra z nich Ponboczek zabroł mimo modygo wieku już do siebie.

Tukej przisżła mi takoł myśl do gowy: "można by tak szło kedy zebrać ich wszystkich do kupy u nos we Sławiyncicach"? Takygo fajeru my sam jeszcze niy mieli...

Do czygo joł sam zmierzom jak pisza tych połra słów. Przed połra tygodniami dostali my nowygo kapelonka. Synek, jak widać, wiy czygo chce i biere sie fest do roboty.

My starzy i modzi parafijanie dzisiej mu łobiecujymy, że byndymy go podpiyrać we wszystkym coby jygo robota nie boła daremnoł i coby mioł wielkoł uciecha być miyndzy nami SŁAWIYNCICZANAMI.

Parafianka
I.K.